



Strzel. Nowalewski Antoni, znan
 lat 32. Zostałem w domu z żoną i dziećmi
 Moje przeżycia w niewoli.

Dnia 22. X. 39. zostałem zmuszony do stajania broni
 we Lwowie. Po rozbrojeniu 3 dni maszerowaliśmy
 do Łelówbunowa. Tam sformowano nas w szeregi
 i poprowadzono do wagonów. W wagonie 20 tonnowe
 załadowano po 40 ludzi. W Szepietowie zognano
 nas do koszar, gdzie spaliśmy na cementach przez
 2 tygodnie. Codzienna nasza porcja wynosiła 1 kg
 chleba na 10 ludzi i po 1/4 l. suppy na każdego.

Potem pomaszlowaliśmy do Ostroga gdzie po drodze
 z wycieczką ^{z głodu} ~~z wycieczką~~ ~~z wycieczką~~ ~~z wycieczką~~ do żołnierzy. W Ostrogu
 przez całą dobę nie dali nam nic jeść. Z głodu
 żołnierze jedli surowe liście ^z kapusty.

Po dwu dniowym pobycie w Ostrogu poprowadzono
 nas do Dubna gdzie zamieszkiwaliśmy w
 chmiakarni. Ludność cywilna przyposiła chleb
 i rucana przez plot dla jeńców, ale bolszewicy
 nie pozwalali brać. Po osmio dniowym pobycie
 poszliśmy do majątku La hore, mieszkaliśmy
 w stajniach. Tam były bardzo złe warunki do życia.
 Pracowaliśmy na terenie oddalonej o 6 km.

Bolszewicy robili zeznania na których opowiadał
 że „Golski już nie będzie”, że po wykończeniu drogi
 zwolnią nas do domu i będziemy wolni. Po skoń-
 czeniu się terminu umocnili kontroję i dalej

wyganiałi nas na robotę. Za niewykonanie normy (która była niemożliwą do wykonania) sadzeli do „karcem” albo dawali 250g. chleba i „kipiatku”. Potem przypiechili nas do Brodów. Gdzie pracowaliśmy na szosie przy bicia kamienia. Praca trwała przez 14 godk. Wymagali od nas bardzo dużo roboty, a jeść dawali bardzo mało. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej gnano nas na piechotę, 15 grzb. Rosji. Po drodze zaprowadzili nas do byłych obozów, gdzie widzieliśmy rozstrzelanych i rakturzych bagnotami nasze żołnierzy, którzy usiłovali się skryć. Jadących po drodze z wyczerania i z głodu żołnierzy, bito kolbami zmusając ich do dalszej drogi. Jeżeli ktoś nie mógł dalej iść przekłuwano ich bagnotami.

A. Nowalewski